

Salmonowicz, Stanisław / Serczyk, Jerzy

Modele nowożytnej historiografii mieszczańskiej w Toruniu

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 20 (158), 37-49

1985

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Pomorza Instytutu Historii PAN
Zakład Bibliotekoznawstwa

Stanisław Salmonowicz, Jerzy Serczyk

MODELE NOWOŻYTNEJ HISTORIOGRAFII MIESZCZAŃSKIEJ W TORUNIU

Zarys treści. Stan badań nad historiografią w Gdańsku, Elblągu i Toruniu. Potrzeba klasyfikacji zachowanych toruńskich zabytków historiograficznych z XVI—XVIII w. Cztery modele: kronika, zbiór zapisek urzędowych, silva rerum, sztam-buch, oraz ich egzemplifikacja. Cel klasyfikacji i systematyzacji.

Dwa ostatnie dziesiątki lat przyniosły wyraźny postęp w badaniach nad historiografią mieszczańską w Prusach Królewskich w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej. Dzięki pracom K. Kubika, a zwłaszcza L. Mokrzeckiego, wiemy już stosunkowo dużo o historykach gdańskich, toteż straciła aktualność w odniesieniu do tego środowiska opinia wypowiedziana przed przeszło czterdziestu laty przez T. Schiedera (odnosząca się wprawdzie bezpośrednio do niemieckiej nauki historycznej, lecz wobec braku wówczas odpowiednich analitycznych prac polskich mająca walor szerszy), który pisał, że „historia życia umysłowego w Prusach zachodnich pozostała prawie nie zauważona”¹. W odniesieniu jednak do pozostałych środowisk wielkich miast prowincji pruskiej, tj. Elbląga i Torunia, stan rzeczy nie przedstawia się już tak pomyślnie. Elbląg czeka jeszcze nawet na badania rekonesansowe. Co do Torunia, to badania dotychczasowe mają charakter fragmentaryczny i wrywkowy, chociaż bibliografia prac poświęconych historiografii toruńskiej jest już całkiem spora.

Na podstawie opublikowanych wyników badań toruńskich rysuje się jednak możliwość dokonania próby całościowego spojrzenia na opanowany i rozpoznany materiał, a przy tej sposobności dokonania jego wstępnej klasyfikacji. W klasyfikacji tej chodziłoby nie tylko o prosty zabieg porządkujący (bez czego w dalszej pracy badawczej ostatecznie można by się było obyć), lecz zarazem o zastanowienie się nad metodami, za pomocą

¹ T. Schieder, *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande*, Königsberg 1940, s. 3.

których należałoby badać poszczególne wyodrębnione typy produkcji historiograficznej.

Zdecydowana większość materiału będącego przedmiotem niniejszych — ograniczonych tematycznie — rozważań, znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu, w zespole akt miasta Torunia, głównie w dziale II obejmującym księgi i akta.

Jest to w sumie ponad sto różnorodnych jednostek, mających najczęściej postać rękopiśmiennych ksiąg, zawierających najrozmaitsze materiały, nierzadko współprawne teksty różnych autorów oraz mające niejednolity charakter, jeśli chodzi o ich treść. Część tych materiałów znalazła się w archiwum w wyniku przenosin i przesunięć dokonywanych jeszcze w XIX (częściowo i w XX) w. w materiale rękopiśmiennym znajdującym się w dyspozycji władz miejskich, a powstałym zarówno w wyniku ich urzędowej działalności, jak też jako zbiory gimnazjum akademickiego lub darowizny osób prywatnych. Dotychczasowe pomoce archiwalne ewidencjonujące te zbiory pozwalają wprawdzie na wystarczającą orientację w nich dla doraźnych potrzeb użytkowych, ale nie dają całościowego wyobrażenia o ich proveniencji i nie pozwalają na dokładniejszy wgląd w ich zawartość. Jest więc zagadnieniem wartym zastanowienia, czy nie należałoby opracować inwentarzy tzw. idealnych dla tych rękopisów, które pozwalają na ustalenie już teraz ich proveniencji. Niezależnie od ułatwienia poszukiwań użytkownikom archiwum inwentarz taki mógłby mieć samoistną wartość poznawczą.

Już jednak obecnie, po badaniach rekonesansowych, można pokusić się o stworzenie roboczej typologii modeli twórczości i działalności historiograficznej, jaka jest w tym materiale reprezentowana. Proponowane bowiem w naszych dawniejszych pracach raczej teoretyczne klasyfikacje odnoszące się do dziejopisarstwa mieszczańskiego z epoki nowożytnej okazują się nie wystarczające, gdy próbuje się je zastosować do konkretnych rękopiśmiennych utworów i twórców. Przypominamy, że proponowane dawniej typologia teoretyczna dzieliła nowożytną historiografię mieszczańską według środowiskowej przynależności jej autorów w obrębie miasta. Wyodrębniono więc grupę historyków przynależnych bezpośrednio bądź jako członkowie zespołów podejmujących decyzje, bądź jako urzędnicy miejskiego aparatu władzy — do tego aparatu (w najszerszym rozumieniu tego słowa) i przeciwstawiono im drugą grupę określoną jako erudytów, a obejmującą nauczycieli i miłośników nauki, zajmujących się historią zawodowo lub dla zaspokojenia własnych potrzeb intelektualnych². Podział ten, celowy i użyteczny przy ocenie wartości informacyj-

² Por. ostatnio J. Serczyk, *Die bürgerliche Geschichtsschreibung der grossen Städte des Königlichen Preussen als interne Kommunikation des städtischen*

nej powstających w poszczególnych środowiskach tekstów, nie wystarcza dla badania warsztatu historycznego ówczesnych dziejopisów i amatorów historii.

W ostatnich latach wielokrotnie poruszano w pracach i przyczynkach szczegółowych kwestie działalności toruńskich erudytów, kolekcjonerów i dziejopisów. I tak np. przed przeszło dziesięciu laty jeden ze współautorów niniejszych uwag poświęcił szkic biobibliograficzny grupie toruńskich miłośników nauk, w którym zawarł wiadomości do dziejów historiografii toruńskiej i podał szereg informacji źródłowych³, drugi zaś zajął się warsztatem historiograficznym dwóch spośród nich: XVII-wiecznego Ch. Hartknocha i XVIII-wiecznego J. H. Zernekego⁴. Wspomniane tu i inne, nie wymienione, prace koncentrowały jednak swoją uwagę przede wszystkim na tekstach ogłoszonych ówczesnie drukiem oraz na rękopisach bibliotecznych, głównie Książnicy Miejskiej w Toruniu. Natomiast wspomniane wyżej materiały przechowywane w obecnym Wojewódzkim Archiwum Państwowym nie były do tej pory przedmiotem bardziej systematycznych badań.

Niniejszy szkic również nie stawia sobie tak ambitnego celu. Autorem chodzi w nim raczej o zarysowanie występujących we wspomnianych zbiorach dających się wyróżnić typów—modeli produktów działalności historiograficznej, przy czym termin „produkt” należy rozumieć w tym przypadku dość szeroko. Rzecz bowiem w tym, że w archiwalnych materiałach z XVII—XVIII w. historiografia *sensu strictiori* jest reprezentowana dość skromnie; przeważają w nich plody erudycyjnego zbieractwa, w znacznej mierze wywodzące się z urzędowych lub prywatnych (czasem także obu jednocześnie) potrzeb tyleż poznawczych, co i utylitarnych. Dadzą się tu wyróżnić wstępnie następujące modele, które kolejno omówimy, dostarczając zarazem stosownej egzemplifikacji:

1. kroniki i opisy zdarzeń,
2. zbiory dokumentów i zapisek o treści urzędowej,
3. silvae rerum,
4. sztambuchy (księgi pamiętnicze).

Dodać należy, że są to właśnie modele, a więc pewne typy idealne,

Machtapparats, Vierteljahrsschrift für Wirtschafts- und Sozialgeschichte, Beiheft 74, Wiesbaden 1983, s. 194.

³ S. Salmonowicz, *W kręgu toruńskich erudytów osiemnastego wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia toruńskiego gimnazjum akademickiego*, pod red. Z. Zdrójkowskiego, t. 1, Toruń 1972.

⁴ J. Serczyk, *Kronikarz toruński Jakub Henryk Zerneke i jego warsztat historiograficzny*, [w:] *Z dziejów nauki polskiej, księga pamiątkowa TNT 1875—1975*, Toruń 1975.

rzadko występujące w czystej postaci w rzeczywistości⁵. Najczęściej mamy do czynienia z księgami (kodeksami) będącymi mieszaniną dwóch lub nawet więcej modeli.

1. KRONIKI I OPISY ZDARZEŃ

Orientacyjna tylko użyteczność katalogu archiwalnego widoczna jest szczególnie wyraźnie w odniesieniu do tej grupy materiałów. Katalog (jeszcze niemiecki) określa bowiem często jako kroniki rękopisy, będące tylko po części kronikami, lub nie będące nimi w ogóle. Niemniej, niektóre z tekstów określonych w ten sposób, mieszczą się w modelu kroniki, która w czystej postaci powinna zawierać zwarte opowiadanie o zdarzeniach dziejących się na przestrzeni co najmniej kilku lat. Dobrym „modelowym” przykładem jest tu „Kronika Toruńska” („Thorner Chronika”) doktora medycyny Szymona Schultza za lata 1616—1676⁶. Zawiera ona opisy różnych wydarzeń z życia miejskiego w porządku chronologicznym i stanowi typowy produkt zainteresowań historycznych w kołach patrycjatu toruńskiego. Opisy jednak pochodzą tylko częściowo od samego kronikarza, mającego zresztą szersze ambicje naukowe⁷. Schultz gromadził materiały historyczne najprostszą i podówczas powszechnie nie tylko w Toruniu stosowaną metodą: odpisywał wiadomości z dostępnych sobie rękopisów i druków dotyczących dziejów Torunia i wiązał je w całość. Nawet więc ten najbardziej zbliżony do modelu kroniki tekst ze względu na stosunek autora do zbieranych informacji i pod względem konstrukcji narracji należy ocenić stosunkowo nisko.

W kategorii tej szczególne miejsce zajmuje wielka trzytomowa kronika

⁵ Pojęciem modelu posługujemy się tu w znaczeniu przyjętym we współczesnej nauce, w której oznacza ono uproszczone, ograniczone odtworzenie rzeczywistości. Ważne jest przy tym, aby zostały przedstawione istotne dla przyjętego celu właściwości przedmiotu modelowanego oraz związki zachodzące między tymi właściwościami. Modelowanie w naukach humanistycznych zastępuje niemożliwe do przeprowadzenia w życiu społecznym eksperymentowanie. Por. m.in. J. Topolski, *Rozumienie historii*, Warszawa 1978, s. 121: Model „zawiera” czynniki najbardziej istotne, a pomija (dla łatwiejszego uchwycenia skomplikowanego splotu zależności) uboczne. Ma więc charakter idealizacji, zaś jego postać zdaniowa — z założenia już — charakter prawa idealizacyjnego. Wprawdzie J. Topolski odnosi cytowane uwagi przede wszystkim do „modelu wyjaśniania działań ludzkich” (por. *ibid.*, s. 159), ale nie stanowi naszym zdaniem nadużycia zastosowanie tej formuły w odniesieniu do produktu tych działań, jakimi są m.in. utwory historiograficzne.

⁶ WAP (= Wojewódzkie Archiwum Państwowe) Toruń, Kat. II, XIII 25.

⁷ Por. J. H. Zerneke, *Thornische Chronica*, ed. II, s. 328. Podano tu następujące informacje o Szymonie Schultzu: żył w latach 1622—1679, pochodził z Torunia, na doktora został promowany w Lejdzie, po czym mianowano go toruńskim fizykiem (lekarzem) miejskim. Współpracował z czasopismem *Ephemeridae Medico-physicae Germanicae*.

Brauera, opisująca wydarzenia współczesne autorowi, lecz wyrastająca ponad model „kroniki toruńskiej” przez swą dokładność i sposób ujęcia⁸. Zasluguje ona na odrębne, bardziej szczegółowe omówienie źródłoznawcze, tym bardziej, że służyła już jako źródło dla naukowego opracowania tak ważnego wycinka dziejów Torunia, jak dzieje miejscowego gimnazjum akademickiego⁹. Dzieło D. Brauera ma jednakże charakter wyjątkowy, natomiast modelową normę stanowią dla tej grupy takie teksty, jak omówiona wyżej kronika Schultza, czy też „kronika” J. Segera, której również należy poświęcić parę zdań, a to choćby z uwagi na osobę autora; zajmowano się nim już bowiem w literaturze naukowej, lecz pod innym względem¹⁰. „Kronika” Segera składa się z zapisek i ekscerptów historycznych dotyczących dziejów Torunia. Autorem nie był wyłącznie Seger, który tylko rozpoczął zapisy w wielkiej księdze in folio, zaczynając je od 1231 r. Część pierwsza to krótkie wpisy na pograniczu kronikarstwa i rocznikarstwa, bądź też różnego rodzaju wykazy, np. kaznodziejów, burmistrzów, ławników, rajców, syndyków, sekretarzy i notariuszy sądowych. Ze sposobu i układu zapisów widać, że pierwotny plan całej książki zakładał zapewne poświęcenie wydarzeniom każdego roku odrębnych not, jednakże dla okresu najdawniejszego wpisów jest stosunkowo niewiele, i dopiero od wieku XVI ilość ich oraz zakres się rozszerza. Liczne notatki dotyczą spraw medycyny w Toruniu. Na razie nie ustalono nazwiska kontynuatora dzieła Segera, można jednak przypuścić, że był nim któryś z miejscowych lekarzy. Wpisy sięgają po 1700 r. Niektóre z nich dotyczą kwestii ważnych dla kościelnych dziejów miasta, jak np. spory pastora Neunachbara z duchowieństwem luterzańskim w latach sześćdziesiątych XVII w., przywileje i reskrypty króla Jana III Sobieskiego w sprawach kościelnych toruńskich itp. „Kronika” Segera w niektórych partiach stanowi swoiste przejście do następnego modelu historiograficznego, tj. zbiorów dokumentów i zapisek.

2. ZBIORY DOKUMENTÓW I ZAPISEK O TREŚCI URZĘDOWEJ

Model ten obejmuje rękopisy zawierające materiały stanowiące potencjalny „surowiec informacyjny” dla ich autorów. Są to księgi różnego

⁸ WAP Toruń, Kat. II, XIII 54, 54a, 54b: Brauer, *Geschichte der Stadt Thorn, zum Teil auch der Lande Preussen*.

⁹ Por. S. Salmonowicz, *Toruńskie gimnazjum akademickie w latach 1681—1817*, Poznań 1973, s. 18, przypis 56, s. 206, przypis 66, s. 258. D. Brauer był m.in. ławnikiem Starego Miasta Torunia i protoscholarchą, należąc do grona sprawującego z ramienia władz miejskich nadzór nad gimnazjum.

¹⁰ B. Nadolski, *Jerzy Seger (1629—1678), lekarz toruński i gdański z XVII w.*, [w:] *Księga pamiątkowa 400-lecia gimnazjum akademickiego*, t. 1, Toruń 1972, s. 349—353, gdzie jednak nie ma wzmianki o jego „kronice” przechowywanej w WAP Toruń, Kat. II, XIII 31.

formatu i objętości, do których wpisywano, podobnie jak do kopiarzy, używanych w kancelariach, odpisy lub ekscerpty dokumentów i akt. Przypominają one zatem swą treścią tzw. księgi wpisów znane z praktyki kancelaryjnej doby nowożytnej, z tą różnicą, że księgi kancelaryjne zawierają bądź teksty jednego wystawcy (nadawcy) dla różnych odbiorców, bądź też teksty różnych wystawców dla jednego odbiorcy, natomiast w naszym przypadku mamy do czynienia zarówno z różnymi wystawcami, jak i z różnymi odbiorcami. Od razu jednak trzeba zauważyć, że w rękopisach tych i jako wystawca, i jako odbiorca stosunkowo najczęściej występuje miasto Toruń oraz różne jego agendy.

Twórcami rękopisów przynależnych do tego modelu mogły być, najogólniej biorąc, dwie kategorie osób: a) urzędnicy miejscy różnego szczebla i różnych dykasterii, b) miłośnicy historii. Możliwe są także połączenia obydwu tych kategorii w jednej osobie: urzędnika zajmującego się historią nie tylko z pobudek utylitarnych, lecz i dla zaspokojenia osobistych zainteresowań. Takie połączenie istniało w osobie najwybitniejszego nowożytnego kronikarza toruńskiego, Jakuba Henryka Zernekego. Modelowym tekstem przynależnym do omawianej grupy jest przypisywany mu rękopis, występujący pod nazwą *Manuscriptum sic dictum Zernekianum*¹¹. Księga ta, niewielkiego formatu 12×19 cm, licząca 422 strony, zawiera sporządzone drobnym, równym, bardzo starannym i czytelnym pismem wypisy z dokumentów, akt i listów, odnoszące się do zdarzeń z dziejów Torunia, w dużej mierze związanych z działalnością gospodarczą i finansową, sprawami podatków, ceł itp. Część tekstów stanowią kopie dokumentów *in extenso*, są jednak także ekscerpty i regesty, pogrupowane według tematów (np. na stronach 165—166 mamy regesty dotyczące prawa składu). Trafiają się pomiędzy takimi zapiskami również notatki ze źródeł opisowych, głównie z dziejopisów regionu prusko-pomorskiego, od Kaspra Schütza do Gotfryda Lengnicha. Tematy i chronologia spraw następują po sobie w sposób dowolny, zapewne były notowane w miarę przesuwania się pola zainteresowań autora oraz gromadzenia przezeń materiału do poszczególnych grup tematycznych. Nad powstałym w ten sposób chaosem autor starał się zapanować, wyrzucając na marginesy daty, a miejscami (stosunkowo rzadko) hasła tematyczne, głównie jednak przez umieszczenie na końcu skorowidza alfabetycznego, obejmującego około pięciuset haseł. Są to głównie hasła rzeczowe; niektóre z nich zaopatrzone są w dodatkowe objaśnienia, jak np. hasło „kamienica”¹². Skorowidz powstawał stopniowo w miarę narastania podsta-

¹¹ WAP Toruń, Kat. II, XIII 57.

¹² Ibid., s. 404: *Lapidea Nobiles in civitate lapideam habentes, aequali modo cum civibus debent contribuere* (scil. podatki miejskie). Z kolei np. hasło *Mandatum* występuje w skorowidzu trzykrotnie, za każdym razem z innym odniesieniem rzeczowym, por. s. 405.

wowego tekstu księgi: świadczy o tym różny kolor atramentu oraz niezachowanie wewnętrznego porządku alfabetycznego w obrębie liter. Cała księga wywołuje swym wyglądem i układem wrażenie, że sporządził ją człowiek, któremu już sama czynność pisania sprawiała przyjemność i dostarczała zadowolenia estetycznego.

Do tego samego modelu należy rękopis ze zbiorów Michała Nałęcza pt. *Series Collectaneorum meorum*¹³. Jest to wielki, choć niekompletny na skutek uszkodzeń, zbiór odpisów dokumentów i innych materiałów historycznych, wpisywanych przez autora najpierw chronologicznie, następnie już bez wyraźnego porządku czasowego i rzeczowego. Wpisy były kontynuowane i przez inne osoby poza pierwszym autorem aż po koniec XVIII w., ale zasadniczy zbiór powstał w pierwszych czterdziestu latach tego stulecia. Wyszedł spod pióra człowieka, który był sekretarzem Rady Miejskiej od roku 1734, rajcą od roku 1740, a na koniec burmistrzem. Są tu nade wszystko odpisy różnych zarządzeń i decyzji Rady Miejskiej, reskrypty sejmiku generalnego pruskiego, korespondencja królewska oraz odpisy różnych aktów sądowych, ugód, pozwów itd. Zbiór został więc sporządzony w tym wypadku z pozycji i potrzeb przedstawiciela władz miejskich, o czym dodatkowo świadczą zawarte w nim materiały takie, jak testamenty, precedensowe wyroki sądów toruńskich i asesorskich, materiały dotyczące bezkrólewia z 1734 r. (na stronach 872—951), w tym szczegółowy wykaz strat wsi należących do miasta: Lubicza i Grębocina, a także pewne materiały literackie i inne.

Bliskim pod względem treści, lecz odmiennym pod względem układu i nierzadko proveniencji, jest następny model historiograficzny.

3. SILVAE RERUM (MISCELLANEA)

Samo pojęcie *silva rerum* jest od dawna znane historykom kultury i literatury, stanowiąc nieczęsty przypadek przejścia przez naukę jako *terminus technicus* określenia pochodzącego z epoki i środowiska będącego przedmiotem badań. Jak określa to A. Brückner,

...już w końcu XVI w. [...] (powstała) potrzeba pamiętnika — księgi własnej domowej. Zapisywano w niej, co przypadek lub starania własne nastęrczały [...] mowy polityczne i okolicznościowe [...] listy najrozmaitsze [...] osobliwości wszelkiego rodzaju [...] od tego też księgę taką nazywano *penu synopticum, olla potrida* [...] *nihil et omnia, farrago rerum, miscellanea* itd.¹⁴

Zarówno Brückner, jak i późniejsi autorzy łączą *silvae rerum* przede wszystkim lub wręcz wyłącznie ze środowiskiem szlacheckim, nie zwrac-

¹³ WAP Toruń, I 70.

¹⁴ Tekst Brücknera w: A. Brückner, K. Estreicher, Trzaski, Everta i Michalskiego *Encyklopedia Staropolska*, t. 2, Warszawa 1939, szp. 487—489.

cając uwagi na istnienie tego fenomenu także w środowisku wykształconego mieszczaństwa Prus Królewskich. Tymczasem mieszczańskie *miscellanea* reprezentują na ogół poziom nieco wyższy od szlacheckich, przynajmniej jeśli chodzi o pewną myśl przewodnią towarzyszącą ich tworzeniu, ale także i w zakresie systematyczności i porządku gromadzonego w nich materiału. Materiały toruńskie przynależne do tej grupy są tego dobrym świadectwem, co postaramy się wykazać na kilku poniższych przykładach.

Najciekawsze toruńskie mieszczańskie *silvae rerum* pochodzą ze schyłku wieku XVII i początków wieku XVIII, co zasługuje na podkreślenie, gdyż pozwala na założenie równoległości rozwojowej *miscellaneów* szlacheckich i mieszczańskich mimo odmienności i dystansu społecznego, dzielących od siebie środowiska, w których powstawały.

Najbardziej zbliżonym do modelu *silva rerum* znanego ze środowiska szlacheckiego jest zbiór rękopiśmienny dwóch autorów: Jerzego Austena i Jerzego Düsterwalda, który kontynuował dzieło rozpoczęte przez Austena. Najstarsze zapisy pochodzą z około 1680 r., najpóźniejsze sięgają lat trzydziestych XVIII w. Jerzy Austen był od roku 1687 sekretarzem Rady miasta Torunia, a w roku 1706 zasiadł w Radzie jako jej członek. Zbiór jego nosi tytuł: *Encomia, Vitup^eria stylo lapidari scripta, Epigrammata, Literas, Illustrium alienorumque, Versus, Argutisque, sive Collectanea quaevis studio hic inverta*, przy czym tytuł ten stanowi swego rodzaju program, jaki postawił przed sobą inicjator zbioru¹⁵. Rozpoczął on gromadzenie przez zapisywanie materiałów prawdopodobnie w momencie zakończenia swej edukacji. Zainteresowania Austena wykraczały poza sprawy toruńskie i obejmowały różne krajowe sprawy publiczne. W zapisanych tekstach polskich szerokie odbicie znalazła postać króla Jana III Sobieskiego; mamy tu dialogi i sceny dramatyczne, mowy, listy. Wśród różnych materii zbioru poczesne miejsce zajmowały wiersze łacińskie, niemieckie, polskie, francuskie. Pojawiają się też utwory satyryczne, jak np. wierszowana satyra *Descriptio status Poloniae* (s. 96—98), lub nieco obsceniczny tekst: *Instrukcja JJMPP Posłom naszym na Sejm Walny od Stanu Panieńskiego dana roku 1733* (s. 192—196). Zwraca też uwagę obfitość tekstów francuskich, w tym satyryczny *Catalogue des Livres Nouveaux, qui se trouvent a Paris, l'annee 1743* (s. 212—214). Regułą jest, że teksty były zapisywane bez podania autorstwa.

Imponujące rozmiarami *silva rerum* stanowi częściowo już wykorzystywany w badaniach zbiór długoletniego rajcy toruńskiego Daniela Krzysztofa Janitzena złożony z trzech grubych foliałów¹⁶. Materiały te

¹⁵ WAP Toruń, Kat. II, XIV 71.

¹⁶ WAP Toruń, Kat. II, XIII 33—35: *Sammlung politischer Nachrichten, meist Polen betreffend. Sammlung Janitzeni pars I—III.*

gromadził on głównie w związku ze swoją działalnością pocztową. Jest to zbiór korespondencji, gazetek pisanych oraz odpisów pism, wierszy, są tu także dość liczne druki ulotne. Całość obejmuje lata 1695—1709 i ma znaczną wartość historyczną, niezależną od wartości historiograficznej i historyczno-literackiej, zawiera bowiem sporo materiału do dziejów bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego.

Inny przykład nadzwyczaj bogatego mieszczańskiego *silva rerum* stanowi składający się obecnie z dziesięciu jednostek archiwalnych, każda o pokaźnej objętości, zbiór sekretarza miejskiego Christiana Lachmanna (działał jako sekretarz w latach 1704—1706, a więc blisko Jakuba Henryka Zerkego), który gromadził w odpisach wszelkiego rodzaju materiały historyczne; do zbioru włączona została także pewna ilość druków. Nie jest wykluczone, że zbiór ten określony w katalogu archiwalnym jako „nie uporządkowane zbiory dokumentów do dziejów Polski, Prus i Torunia”¹⁷ był nie tylko przez wiele lat na przełomie XVII i XVIII w. gromadzony przez Lachmanna, lecz kontynuowały go inne osoby. W treści zbioru obok odpisów dokumentów dotyczących spraw publicznych wiele materiałów dotyczy także spraw kościelnych, szkolnych itd., przynosząc m.in. godne uwagi wiadomości z zakresu dziejów książki i bibliotek¹⁸.

Dla uzupełnienia egzemplifikacji toruńskiego modelu *silva rerum* = *miscellanéów* przedstawimy jeszcze pokrótce niewielki w porównaniu z powyżej omówionymi, ale charakterystyczny w swej różnorodności, zbiorzek przypisywany Centnerowi i zawierający 26 tekstów¹⁹. Ponieważ jest ich stosunkowo niedużo, warto je tu wszystkie wyliczyć, aby przynajmniej na jednym przykładzie ukazać nieco dokładniej, jak wyglądała baza warsztatowa przeciętnego toruńskiego miłośnika historii w omawianym okresie, czym się interesował i jakie materiały uważał za godne zapisania w swojej księdze podręcznej. Są tu więc kolejno: odpisy dokumentów do dziejów miasta Torunia i prowincji pruskiej, uwagi dotyczące początków Torunia w XIII w., dane dotyczące ławnika przedmiejskiego Jerzego Wachsclagera z roku 1772, cztery wykłady na tematy filozoficzne, tablice genealogiczne i inne dane do historii rodzin toruńskich Coyenów, Strobandów, Wachsclagerów, Schottdorfów i Baumgartów z XVI i XVII w., wyjątki z pieśni i wierszy, epicediów (utworów żałobnych) z XVII w., tablice genealogiczne dotyczące Zerkego, wykaz

¹⁷ WAP Toruń, Kat. II, XIII 37—46.

¹⁸ WAP Toruń, Kat. II, XIII 36, s. 145: wykaz książek z toruńskiej biblioteki radzieckiej z roku 1690, obejmujący 314 pozycji.

¹⁹ WAP Toruń, Kat. II, XIII 59: *Circa 1779, manuscriptum Centneri. Neunzehn historische Artikel* (w rzeczywistości nie 19, lecz 26 pozycji). Błąd wziął się stąd, że archiwista przeczytał tylko pierwszą stronę wklejonego na początku książki sporządzonego w początkach XIX w. spisu treści, gdzie wpisano 19 tytułów, a nie zwracał już na drugą stronę, gdzie jest pozostałe 7 tytułów).

wybitnych torunian przebywających poza swoim miastem rodzinnym, dwie rozprawki historyczne (w tym jedna o pochodzeniu Sarmatów) dalsze dane dotyczące mieszkańców Torunia: Wieczorków, Sanderów, Nosków, Skrobowskich, Schwidurskich (Świderskich?), Liebichów, mowę na święto gimnazjalne ku czci Krivesa (jednego z dobroczyńców uczelni), notatki bibliograficzne do dziejów Polski (nieściśle określone w XIX-wiecznym spisie, jako *Vorträge im Unterricht gehalten*) i do dziejów starożytnego Rzymu, notatki teologiczne, notatki do wykładów polityczno-geograficznych oraz z okazji Wielkiejnocy, zapiski do podziału diecezjalnego i struktur zakonnych Kościoła w Polsce, program uroczystości żałobnych ku czci zmarłego prorektora Schönwalda z roku 1762, odpisy z kopiarza rektora Albina Kriesa²⁰, tematy do opracowania, rozważania o godności burmistrza, wykaz burmistrzów toruńskich za lata 1346—1672, wykaz sędziów i ławników Starego Miasta Torunia za lata 1351—1700 i na koniec krótkie luźne notatki dotyczące różnych materii. Wyliczenie powyższe daje dobre wyobrażenie o zakresie zainteresowań; są one wciąż bardziej właściwe dla barokowej uczoneści antykwarystycznej niż dla wczesnośredniowiecznego organizowania sobie warsztatu dla założonych z góry celów poznawczych. Tu ciągle jeszcze obowiązuje kierunek odwrotny, co oznacza, że będący do dyspozycji, a nawet przypadkowo odnajdywany, materiał determinuje kierunek zainteresowań. Wyjątek stanowią dzieje lokalne i regionalne: miasta i prowincji, dla których istnieje potrzeba gromadzenia wiadomości, zapewne jednak nie dająca się sprowadzić do „czystego poznania” i mająca swoje wyraźne i zrozumiałe podłoże utylitarne. Podobnie przedstawia się obraz innych *silvarum rerum*, pozwalający traktować je wszystkie jako przejawy tego samego modelu historiograficznego mimo różnic ilościowych zachodzących pomiędzy poszczególnymi zbiorami tekstów przynależnymi do tej grupy.

4. SZTAMBUCHY

Należałoby właściwie rozpocząć od refleksji nad samym zaliczeniem sztambuchów do materiałów historiograficznych. Autorzy są świadomi wątpliwości, jakie się w związku z tym wyłaniają i w niemałej mierze sami je podziałają. Jeżeli mimo to zdecydowaliśmy się jednak wprowadzić sztambuchy do naszego zestawienia jako czwarty i ostatni model mieszczkańskiej historiografii rozumianej zwłaszcza w tym przypadku *sensu magno opere largo*, to stało się tak dlatego, iż jako podstawową zasadę za-

²⁰ Por. J. Serczyk, *Obraz zakonu krzyżackiego w historiografii toruńskiej okresu wczesnego Oświecenia*, AUNC, Historia IX, 1973, s. 159—174, gdzie naszkicowana została sylwetka Kriesa jako autora wypowiedzi silnie krytycznych wobec zakonu krzyżackiego.

szeregowania przyjęliśmy obowiązującą i w poprzednich modelach organizującą rolę ich twórców. Sztambuch, czyli księga pamiętnicza (nie: pamiętnik!) jest zbiorem własnoręcznych wpisów różnych osób, zbieranych świadomie według pewnych kryteriów przez jego właściciela. Wpisy składają się najczęściej z jakiejś maksymy ułożonej lub cytowanej przez wpisującego, jego podpisu, nierzadko *cum Omnibus titulis*, daty i miejsca dokonania wpisu. Ten ostatni element nadaje sztambuchom wartość źródeł pomocnych przy układaniu itinerariów zarówno właścicieli sztambuchów, jak i osób wpisujących się do nich.

Sztambuchy w tej najprostszej postaci, lecz również bogatsze treściowo, czasem opatrzone rysunkami, robią na pierwszy rzut oka wrażenie banalne. Taki jest np. sztambuch Jana Michała Wachs Schlagera, zaczęty w Królewcu w 1763 r., zawierający m.in. wierszowane wpisy w języku polskim, podobnie prezentują się i dalsze sztambuchy, zarejestrowane w katalogu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Toruniu pod różnie brzmiącymi tytułami, jak np. księga pamiętnicza Jana Gotliba Kadacka²¹. Niemniej, nawet najprostsze kolekcje zapisów, zwłaszcza opatrzone datami, jak to się z reguły działo, mają swoją wartość informacyjną, której nie należy lekceważyć. Poza tym przedstawiają one przedmiot zainteresowań kolekcjonerskich zarówno dla współczesnych jak i dla następnych generacji, nie wyłączając dzisiejszej. Nie jest to już wprawdzie kwestia, którą wypadałoby rozpatrywać w ramach rozważań historiograficznych, nie można jej wszelako całkowicie pominąć.

*
* *

Powyższy podział modelowy toruńskiej historiografii mieszczańskiej jest w rozumieniu autorów nie tylko w miarę poprawny pod względem logicznym, lecz spełnia jeszcze funkcję metodologiczną, uzasadniającą jego skonstruowanie. Chodzi mianowicie o to, że zakwalifikowanie konkretnego rękopisu historiograficznego do któregoś z czterech opisanych wyżej modeli nie jest pustym zabiegiem formalnym dokonywanym dla samej tylko satysfakcji klasyfikowania i systematyzowania, lecz że prowadzi ono do wyboru metod badania oraz określenia osiągalnych celów poznawczych. Oczywiście, każdy z badanych tekstów, niezależnie od tego, do którego modelu zostanie przyporządkowany, musi być poddany elementarnym operacjom wchodzącym w zakres tzw. krytyki zewnętrznej, dalsze jednak etapy postępowania badawczego powinny już różnić się od siebie w konkretnych przypadkach. Wspomnimy tu pokrótce jedynie o tych wybranych czynnościach badawczych, które związane są z bada-

²¹ WAP Toruń, Kat. II, XIII 62: 1789—1839 *Gedenkbuch des Thorner Tuchmachermeisters Johann Gottlieb Kadack*.

niami historiograficznymi, a więc traktującymi wszystkie cztery modele jako materiał do badań nad historią historiografii, nie zaś do badań nad wydarzeniami, które zostały w tych tekstach opisane lub zarejestrowane. Tak więc przytoczona jako egzemplifikacja kronika Brauera interesuje nas w pierwszym rzędzie jako źródło do poznania warsztatu historycznego jej autora, jego zainteresowań i horyzontów, usytuowania społecznego, zaspokajania przez pisarstwo historyczne potrzeb poznawczych, edukacyjnych, ideologicznych i utylitarnych — a nie jako źródło do dziejów Torunia. Korzystamy więc z tych tekstów niejako wbrew zamierzeniom ich twórców, wydobywając z kronik, zapisek, miscellaneów i ksiąg pamiętnicznych nie to, co autorzy pragnęli nam świadomie przekazać, lecz to, co zostało w tekstach owych utrwalone bez świadomie w tym kierunku powziętego zamiaru, a co może znajdować swój wyraz nie tylko w treści, lecz i w formie, konstrukcji, porządku wewnętrznym, a nawet wyglądzie zewnętrznym.

Łatwo przy tym zauważyć, że występuje tu zjawisko, które można by nazwać odwrotną proporcjonalnością obu rodzajów wartości informacyjnej poszczególnych tekstów. Im wyższa jest tzw. pierwotna wartość źródłowa tekstu (*primary source value = primärer Quellenwert*), tym niższa jest na ogół jego wartość historiograficzna, i odwrotnie. Nie jest to reguła obowiązująca powszechnie i w każdym przypadku, lecz ma ona walor wysokiego prawdopodobieństwa statystycznego. Sztambuch pozwalający precyzyjnie określić miejsca i daty pobytu osób do niego wpisanych (oraz najprawdopodobniej jego właściciela — organizatora wpisów) jest w tym wąskim zakresie źródłem o wysokim stopniu wiarygodności; równocześnie mówi nam bardzo mało, lub prawie nic o zainteresowaniach i twórczości jego właściciela, który mógł przecież równocześnie być np. autorem kroniki. Z kolei kronika, będąca pośród ustalonych przez nas modeli toruńskiej nowożytnej historiografii mieszczańskiej modelem mówiącym najwięcej z historiograficznego punktu widzenia, może składać się z wiadomości zniekształconych, tendencyjnie dobranych itd.

Przykłady i teoretyczne propozycje postępowania badawczego można by oczywiście mnożyć. W praktyce zawsze postępowanie takie będzie wypadkową zamierzeń poznawczych badacza i możliwości, jakich dostarcza tekst. Uwagi nasze miały na celu m.in. ułatwienie wyboru najwłaściwszego dla każdego konkretnego tekstu sposobu postępowania.

MODELLE DER BÜRGERLICHEN GESCHICHTSSCHREIBUNG DER NEUZEIT
IN DER STADT TORUŃ*Zusammenfassung*

Der Bestand der Manuskripte historischen Inhalts, die von den Stadtbürgern der drei Städte in Königlich-Preußen: Gdańsk, Elbląg und Toruń verfaßt wurden, ist zwar umfangreich, doch relativ wenig erforscht. Bei der Darstellung des Erhaltungsstandes jener Manuskripte in der Sammlung des Staatsarchivs der Woiwodschaft Toruń kommen die Autoren zu der Schlussfolgerung, daß die bisherige Klassifizierung, die nach dem Kriterium der Provenienz erfolgt, angesichts der Forschungserfordernisse in der Geschichte der Geschichtsschreibung nicht befriedigend ist. Daraufhin wird vorgeschlagen, unter den Gebilden des historiographischen Interesses der Stadtbürger von Toruń in der Neuzeit (16. bis 18. Jh.) vier Grundmodelle zu unterscheiden: 1. Chroniken, 2. Manuskripte- und Zeitschriftensammlungen, 3. silvarum rerum, 4. Stammbücher. Für jedes Modell wurde anschließend eine Exemplifikation angebracht, die die repräsentativsten Werke eines Modells umfaßt. Zum Schluß wurden die methodologischen Vorteile sowie neue Erkenntnismöglichkeiten, der Verwendung der genannten Modelle in konkreten Forschungen, kurz besprochen.